

CONV//RGENCE

A LEAGUE OF LEGENDS STORY™

#5



Corey Lewis

DOSKONAŁE ŻYCIE

RIOT FORGE

O'BRYAN • SMITH • ZAMORA • BRIGHTBILL

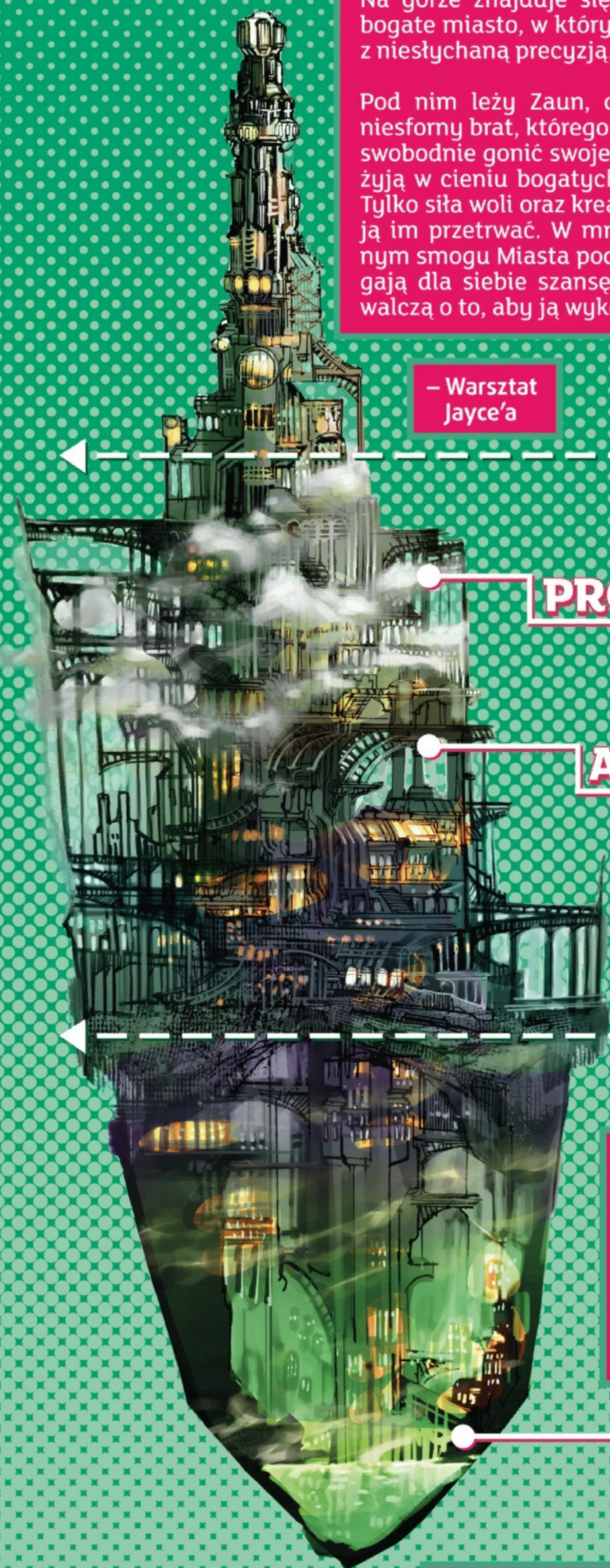
PILTOVER I ZAUN

PLAN BUDOWY
POZIOMÓW

Piltover i Zaun — dwa miasta w sercu rozwoju światowej technologii.

Na górze znajduje się Piltover, czyste i bogate miasto, w którym wszystko działa z niesłychaną precyzją.

Pod nim leży Zaun, czyli jego surowy, niesforny brat, którego mieszkańcy mogą swobodnie gonić swoje marzenia. Zaunici żyją w cieniu bogatych sąsiadów z góry. Tylko siła woli oraz kreatywność pozwalają im przetrwać. W mrocznym, chemicznym smogu Miasta pod Miastem dostrzegają dla siebie szansę na lepsze życie i walczą o to, aby ją wykorzystać.



– Warsztat
Jayce’a

PILTOVER
ZAUN

**POZIOM
PROMENADY**

**POZIOM
ANTRESOLI**

– Festiwal
Triumfu
– Zakłady
Van Klegga

GÓRNE ZAUN
DOŁNE ZAUN

– Mieszkanie
Ekko
– Kryjówka
Zaginionych
Dzieci Zaun
– Stare
laboratorium
Viktora

SLUMSY

Grafika autorstwa
Erica Cenete’a

Ekkko to nastoletni wynalazca mieszkający w **Zaun**, czyli mieście, gdzie talent do technologii stanowi najlepszą ścieżkę do lepszego jutra. Jego największym wynalazkiem jest **Napęd Z** — urządzenie, które pozwala mu **cofnąć się na jego własnej osi** czasu i na nowo przeżyć ostatnie kilka sekund. Ekko używa Napędu Z, aby naprawiać rozmaite błędy: małe potknięcia, kluczowe pomyłki i wszystko to, co znajduje się pomiędzy.

Majstrowanie przy czasie może jednak przynieść **poważne** konsekwencje dla Ekko, jego przyjaciół, rodziny i całego jego świata...

W tym prequelu do **Conv/rgence** Ekko wyobraża sobie życie bez powtórek oraz dodatkowych szans, które zapewnia mu możliwość przenoszenia się w czasie. Pozwolenie, aby czas płynął swoim torem bez żadnych ingerencji, będzie jednak trudniejsze, niż mu się wydaje...





CONV/RGENCE

A LEAGUE OF LEGENDS STORY™

DOSKONAŁE ŻYCIE

John O'Bryan

AUTOR

Dietrich O. Smith

UKŁAD

Dietrich O. Smith (CZĘŚCI 1–4)

Crizam Zamora (CZĘŚĆ 5)

SZKICE

Dietrich O. Smith (CZĘŚĆ 1)

William Wolford (CZĘŚĆ 2 i 4)

Crizam Zamora (CZĘŚĆ 3 i 5)

KONTURY

Kyle Brightbill

KOLORY

Studio RAM

LITERNICTWO (języki europejskie)

Tyler Smith z Comicraft

LITERNICTWO (języki spoza Europy)

Corey Lewis

RYSUNEK NA OKŁADCE

Sabrina Futch

Cate Gary (CZĘŚCI 1–3)

REDAKCJA

Molly Mahan

FABUŁA

Mary Gumport

SPECJALNE PODZIĘKOWANIA





NIEŻLE SIĘ
DZIŚ OBŁO-
WILIŚMY,
LEMMY.



TAAA.
NIE WIERZĘ, ŻE
LUDZIE WSZYSTKO
TO TAK SOBIE
WYRZUCAJĄ.

JESZCZE KILKA
TAKICH WYPA-
DÓW I MOŻE W
KOŃCU UDA NAM
SIĘ STWORZYĆ
COŚ POŻYT...



OCH. EM...
SIEMKA,
LUDZIE.



WIDZĘ, ŻE
DALEJ PARADU-
JECIE Z TYM
OKROPNYM,
PUSTYM SPOJ-
RZENIEM.

NO, TO
FAJNIE SIĘ
GADAŁO.



HALO?!
EKIPA?
JEST TU
KTO?!

SŁUCHAJCIE!
TE MODYFIKA-
CJE - TO DZIEŁA
VIKTORA!

MA MOJEGO
TATE! I CAŁĄ ARMİĘ
TYCH AUTOMATYCZNYCH
DZIWOŁAGÓW. TRZEBA
ZABEZPIECZYĆ
KRYJÓWKĘ NA TEN
TYCHMIAST...



WDECH



OCH. WITAJ, EKKO.
PRZYGOTOWUJEMY
NASZYCH **NIEZMODY-
FIKOWANYCH PRZYJACIÓŁ**
DO ASYMLACJI.



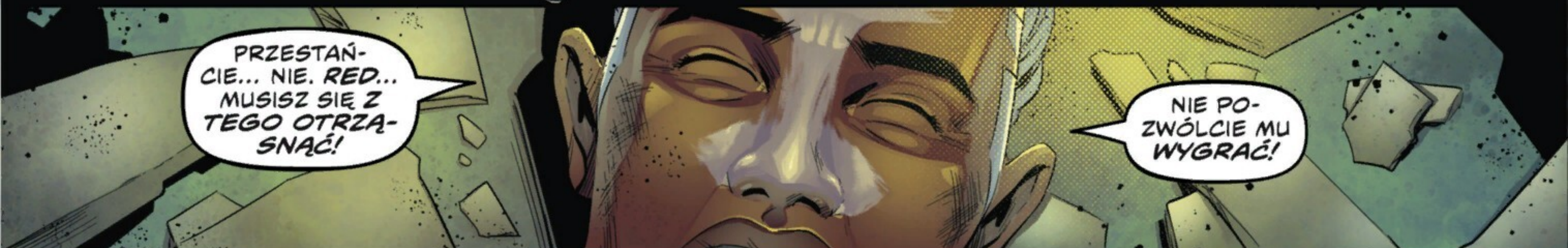
PRZYCHODZI-
SZ W SAMĄ
PORĘ, ABY
DOŁĄCZYĆ.



SKIDS! RED!
AXIMANDER! TO
TE MODYFIKA-
CJE! TO VIKTOR
WAS KONTRO-
LUJE!

CHRRZASK

UCHHF!



PRZESTAŃ-
CIE... NIE. RED...
MUSISZ SIĘ Z
TEGO OTRZA-
SNAĆ!

NIE PO-
ZWÓLCIE MU
WYGRAĆ!



JEDEN UMYSŁ
JUŻ WYGRAŁ,
EKKO. WSZYSCY
MUSZĄ STAĆ SIĘ
PERFEKCYJNI.

KRUCHOŚĆ
CIAŁA MUSI
ZOSTAĆ ZAŻEG-
NANA.

MMMF...
MMMF!

POMOCY...

KRUCHOŚĆ,
CO?



**BAM!
BAM!
BAM!**

ŚWIRY
VIKTORA!
ZNALAZŁY NAS!
JEST ICH TAM Z
JAKIŚ TUZIN!

PODŁOGA
TEŻ TU WŁAZĄ!
CO ROBIMY,
EKKO?!

NIE WIEM,
NIE WIEM,
DOBRA?!

SKĄD TY
TO...?

**BUM!
BUM!**

BUM!

MOŻE CZAS,
ŻEBYŚ UŻYŁ
TEGO...

ZNALAZŁAM W
ŚMIECIACH, KIEDY
ZBIERALIŚMY Z LEMEM
ZŁOM. JA WIEM, ŻE MÓWI-
ŁAM, ŻE ZA DUŻO PRZE-
WIJASZ, NO ALE...

...HEJ, NIKT
NIE JEST
IDEALNY,
TAK?

**WA
DA
DA
DA**

O TAK.
TERAZ WSZYST-
KO JEST NA
MIEJSCU.



PORA
POWYCIAGAĆ
PARĘ KABELKÓW
Z ŁEPETYN.



HOP!



DOBRA.
CZEGOŚ SIĘ
NAUCZYLI.



KLIK



PO PROSTU
MUSZĘ ZNALEŻĆ COŚ,
O CZYM JESZCZE
NIE WIEDZĄ.

COFNIĘCIE NA 1

KILKA BUDYNKÓW
DALEJ...

RATUNKU!
NIECH KTOŚ
MI POMÓŻE!

AAAAA!

NIE LĘKAJCIE
SIĘ! NIOSE WAM
SIŁĘ! WOLNOŚĆ
OD WSZELKICH
OGRAŃCZEŃ!

PRZYJMJCIE
JEDEN UMYSŁ!
PRZYJMJCIE
PERFEKCJĘ!

NIE ROZPACZAJCIE!
NIEBAWEM ZAKOŃ-
CZY SIĘ WSZELKIE
CIERPIENIE!

WITAJ,
VIKTORZE.

DAWNO SIĘ
NIE WIDZIELI-
ŚMY.



CÓŻ ZA
NIESPODZIAŃKA.
MÓJ STARY
PARTNER.

TEN, KTÓRY - MAM
NADZIEJĘ - **DOSTRZEĞŁ**
BŁĘDY SVOJEJ DROGI.
TEN, KTÓRY - MAM NADZIEJĘ
- UZNAŁ **NIEUNIKNIONĄ**
DOMINACJĘ MOICH
MASZYN.

NIC Z TEGO,
STARY KUMPLU.
JESTEM TU, ŻEBY **SKOŃ-**
CZYĆ TO, CO TRZEBA
BYŁO SKOŃCZYĆ JUŻ
DAWNO TEMU.



I TYM
RAZEM...

...NIE
RUSZĘ SIĘ
STĄD, PÓKI
TEGO NIE
ZROBIĘ.



PYCHA.
JAKŻE NIEFOR-
TUNNA WADA.



AAA!

COFNIĘCIE NA 4

DOBRA,
OCHRONA ICH
KABLA DOMÓ-
ZGOWEGO JEST
PORZĄDNA.

PORA NA STARY,
DOBRY URĄZ
ZADANY TĘPYM
NARZĘDZIEM.

JAAAAAAA!

ŁUP

UCHHHH...

PLASK

NIC NIE DZIAŁA.
TAK JAKBY... STAŁY
SIĘ MĄDRZEJSZE.
JAKBY WIEDZIAŁY
O WSZYSTKIM, CO
CHCĘ WYKORZY-
STAĆ.

CO TY NIE
POWIESZ!

BAM!

ZASYMILUJ SIĘ.

AAA!







JAK TWOJA SZTUKA, AXIMANDERZE. PAMIĘTASZ? TE WYMYSŁY NIGDY NIE MIAŁY NAJMNIEJSZEGO SENSU!

O, A TY, RED, PAMIĘTASZ, JAK POCHŁANIAŁAŚ CAŁĄ TORBĘ KUKURYDZIANYCH BOMB W 10 SEKUND? TYLKO PO TO, ŻEBY ZOBACZYĆ, CZY MOŻESZ?

A TY, SKIDS, MIAŁDŻYŁEŚ PUSZKI GŁOWĄ. BEZ ŻADNEGO POWODU. PAMIĘTASZ TO?



TRZASK

URCH!



...

AŁA!
KULUURDE,
TO BOLAŁO!



NIE TAK SIĘ TO ROBI.
MUSISZ UDERZYĆ CZŁUBKIEM GŁOWY.

EJ, MOJA SZTUKA JEST PIĘKNA I GŁĘBOKA!

ZJADŁAM TE BOMBY PRZEZ ZAKŁAD!



NO CO WY...?
LUDZIE!
JESTECIE Z NAMI!



EKKO, UDAŁO CI SIĘ! ODVIKTOROWAŁEŚ ICH!

JESZCZE NIE ŚWIĘTUJCIE.



MAMY DO
OGARNIĘCIA CAŁE
MIASTO. VIKTOR
SPROWADZIŁ WŁAŚNIE
RESZTĘ SWOICH
ROBO-ZBIRÓW.



MA PRZE-
KAŹNIK, KTÓRYM
ICH KONTROLUJE.
WIDZIAŁEM, JAK
UŻYWAŁ GO NA
MOIM TACIE.

GDYBYŚMY
TYLKO GO
ZABRALI...

JAK MAMY
SIĘ W OGÓLE CHOĆ
TROCHE DO NIEGO
ZBLIŻYĆ?

MUSZA GO
OTACZAĆ JAKIEŚ
SETKI TYCH
ZŁOMÓW.



NIEPERFEKCYJNE?
NIEPERFEKCYJNE...?

HMM.
ILE DOKŁADNIE
TYCH GŁUPICH
GADŻETÓW SIĘ
TUTAJ WALA?



A ILE TYCH
GŁUPICH GADŻE-
TÓW POTRZE-
BUJESZ?



NA ULICY PONIŻEJ...

COFNAĆ
SIĘ, BESTIE!



NIE
ROZUMIEM.

JAKI TO
MA CEL?

CO?

NIE MA
CELU.

JEST
NIEPERFEK-
CYJNE.



TO TRZECIA RĘKA.
ZAKŁADACIE JĄ NA
GŁOWĘ. I KONTROLU-
JECIE JĄ SWOIMI
OBIEMA RĘKAMI.
WIDZICIE?

OSTATECZNIE
MASZ PRZEZ TO
MNIEJ RAK. TO
JEST NIEPER-
FEKCYJNE!

WCALE
ŻE NIE!



JAYCE?!

JESTEM,
MAŁY. W ZAŁN.
SPRZĄTAM
PO SOBIE.

ZADOWO-
LONY?

PEWNIENIE. TYLKO
OPAMIĘTAJ SIĘ
ODROBINĘ Z TYM
MŁOTKIEM.

MÓJ TATA
JEST GDZIEŚ W
TYM SYFIE.



NIEPERFEK-
CYJNE.

NIEPERFEK-
CYJNE...

DOKĄD IDZIECIE?
ROZKAZUJĘ WAM
PRZESTAĆ!

PRZYKRE
UCZUCIE, KIEDY
EKSPERYMENT
SIĘ SYPIE.

SPRYTNA
SZTUCZKA.

ALE NIE
PODZIAŁA
DŁUGO.

NIE
MUSI.
TO NIE
POTRWA
DŁUGO.

GRRRRRAAA!

WU
UP
UM

PROSZĘ.
ZWRÓĆ SIĘ DO
SWOJEJ MASZY-
NY, KIEDY CIAŁO
ZAWODZI.

JEST JEDNAK WSPA-
NIALSZA MASZYNA. JEDEN
UMYSŁ WCIAŻ SIĘ UCZY. JESTE-
ŚMY WYEWOLUOWANI, LECZ
WCIAŻ EWOLUJEMY.

WIĘC AKTYWUJ
SWOJE URZĄDZENIE.
LUDŹ SIĘ NADZIEJĄ NA INNY
WYNIK. ALE WSZYSTKIE
TWOJE WYBORY SKOŃCZĄ
SIĘ PORĄŻKĄ.

NIEMĄJĄCE, JAK
WIELE RAZY WRÓCISZ
I PRZEŻYJESZ JE
NA NOWO.

O CZYM
ON MÓWI?



SKĄD TY TO
WIESZ...?

MASZYNY
NIE SĄ MI OBCE,
DZIECKO. WIEM,
CO TAKIEGO
NOSISZ NA
SWOICH
PLECACH.

IMPONUJĄCA,
LECZ GODNA
POŻAŁOWANIA
PRÓBA OSIĄGNIĘ-
CIA PERFEKCJI.



PO CO BAWIĆ
SIĘ W PERFEKCJĘ?
DOŁĄCZ DO JEDNEGO
UMYSŁU, A OSIĄ-
GNIESZ JĄ.



NIE.

ŻYCIE NIE
POWINNO BYĆ
JAK JAKAŚ...
NAKRĘCANA
ZABAWKA.



ŻYCIE TO NIESPO-
DZIANKI. BYCIE NAPAD-
NIĘTYM ZNIENACKA PRZEZ
ZŁE CZASY I ROZUMIE-
NIE, ŻEBY CIESZYĆ SIĘ
DOBRYMI CZASAMI.

...



Bzzzzzz

SENTYMEN-
TALNY NON-
SENS.

TAKIE ŻYCIE OSTA-
TECZNIE JEST BARDZO
KRÓTKIE. CI, KTÓRZY
OPIERAJĄ SIĘ
EWOLUCJI...

...ZGINĄ.





TATO?



TATO!

TAK SIĘ CIESZĘ, ŻE
CIĘ WIDZĘ! WIEDZIA-
ŁEM, ŻE VIKTOR NIE
UTRZYMA MOJEGO
UPARTEGO TATKA
NA DŁUGO...



WDECHĘ
ZARAZ...
VIKTOR!



ON...
ZNIKNAŁ. W
TYM SZYBIE.

PROWADZI
NA WYSY-
PISKO.

TO CHYBA
MIEJSCE DOBRE
JAK KAŻDE INNE,
ŻEBY ZOSTAWIĆ
SWÓJ BAŁAGAN,
CO?



NIE. NIE MOGĘ
TEGO TAK ZOSTA-
WIĆ. NIE PO RAZ
KOLEJNY.

MUSIMY
ZEJŚĆ TAM NA DÓŁ
I POSZUKAĆ TEGO,
CO Z NIEGO
ZOSTAŁO.

NIECH
GO RDZA
ZEŻRE.

NAPRAWDĘ
CHCESZ ZNISZ-
CZYĆ VIKTORA? TO
POMÓŻ MI NAPRA-
WIĆ TO, CO TU
NAWYPRAWIAŁ.



SPÓJRZ.
TEGO UŻYWAŁ,
ŻEBY KONTRO-
LOWAĆ UMYSŁY
WSZYSTKICH.
JEŚLI TY I
JA RAZEM WYŁĘ-
ŻYMY NASZE
SZARE KO-
MÓRKI...

...TO
ZAŁOŻĘ
SIĘ, ŻE UDA
NAM SIĘ TO
ODWROCIĆ.
ZANIM DOJDZIE
DO TRWA-
ŁYCH USZKO-
DZEŃ.

TAK...

I CHYBA
ZNOWU MASZ
RACJĘ, MAŁY.

KILKA GODZIN PÓŹNIEJ...

NO JUŻ!
WPUSZCZAĆ
NAS!

BARDZO WSZYSTKICH
PROSZĘ... ZAPEWNIAM WAS,
NIE MIAŁEM POJĘCIA, ŻE
VIKTOR NADUŻYJE TEJ TECH-
NOLOGII, ABY PRZEJĄĆ
UMYSŁY WSZYSTKICH
W ZAUN!

POMRUKIĘ

LEPIEJ,
ŻEBYŚCIE MIELI
TAM JESZCZE MOJE
STARE RĘCE!

JEŚLI ZE-
CHCECIE PAŃSTWO
USTAWIĆ SIĘ W
KOLEJCE, Z RADO-
ŚCIĄ PRZYWRÓCĘ
WASZE MODYFIKA-
CJE DO ICH WŁAŚCI-
WYCH, NIEJEDNO-
UMYSŁOWYCH
USTAWIEŃ.

TATO. JA... JA
PRZEPRASZAM. POWINIEN-
EM BYŁ POZWOLIĆ TOBIE
SAMEMU DECYDOWAĆ O
WŁASNYM ZDROWIU. JA PO
PROSTU TAK SIĘ BAŁEM,
ŻE CIĘ STRACĘ...

NO, WIĘCEJ
INTERWENCJI Z
MOJEJ STRONY
NIE BĘDZIE.

I DOBRZE.
BO POSTANOWI-
ŁEM JUŻ, ŻE OD
TERAZ WIĘCEJ
NIE CHODZĘ DO
ŻADNYCH
LEKARZY.

CHWILA,
MOMENT! I TAK
POWINNI CI SPRAW-
DZIĆ TE MODYFI-
KACJE...

TYLKO SIĘ Z
TOBĄ DROCZĘ,
SYNU. HA...
OOOCH, SZKODA,
ŻE NIE WIDZIAŁEŚ
SWOJEJ MINY!

W NASTĘPNYM
TYGODNIU JUŻ JESTEM
UMÓWIONY. KOŁEŚ SPECJALI-
ZUJE SIĘ W ODKRĘCANIU
ZŁYCH MODYFIKACJI.

A-HA.
A ILE TEN KOŁEŚ
SOBIE LICZY?

BĘDZIE
NA KOSZT
FIRMY.

WPADNIJ TYLKO DO MOJEGO BIURA
I DOPASUJEMY CI COŚ TROCHĘ
BARDZIEJ NATURALNEGO I, EM...
MNIJ ZŁOWIESZCZEGO.

ŁAŁ. JA...
AŻ NIE WIEM,
CO POWIE-
DZIEĆ.



POWIEDZ MU „DZIĘKI”, GŁUPTASIE. NAS TEŻ PONA-PRAWIA.

TAK, NO... TO JAK POWIE-DZIAŁA...

DZIĘKI, JAYCE.



JESZCZE MI NIE DZIĘKUJ.

SPRAWDZI-ŁEM WYSYPI-SKO. NIE MA PO NIM ŚŁADU. ANI JEDNEJ ŚRUBKI.

ZDAJE SIĘ, ŻE MOJE POSZUKI-WANIA TRWAJĄ DALEJ.



WIESZ, PRZYDAŁABY MI SIĘ POMOC. MOŻE JAKIŚ GRZEBIĄCY W ZŁOŚCIE PROTEGOWANY ZE ZDUMIEWAJĄCĄ ZNAJO-MOŚCIĄ HEXNALUKI?

CO TY NA TO, MAŁY? BĘDZIESZ DLA MNIE PRACOWAĆ, NA GÓRZE?



PANIE JAYCE... PSZE PANA? JESTEM ZASZCZY-CONY. NAPRAWDĘ. ALE...

PODZIĘKUJĘ. MAM TAK JAKBY SPORO SWOICH WŁASNYCH SPRAW TU, NA DOLE.

ALE JEŚLI VIKTOR KIEDYKOL-WIEK POKAŻE TU TĘ SWOJĄ SKLEPANĄ, METALOWĄ BUŻKĘ, TO WIE PAN, GDZIE MNIE SZUKAĆ.



CZY TY WŁAŚNIE POWIEDZIAŁEŚ „NIE” JAYCE’OWI?

PROSZĘ, NIE ZACZYNAJ.

WIESZ, JAK NA KOGOŚ, KTO NIBY JEST GENILI-SZEM, TO PODEJ-MUJESZ NAPRAWDĘ KIEPSKIE DECYZJE.

WIEM, TATKU. UWIERZ MI, WIEM.

KONIEC